

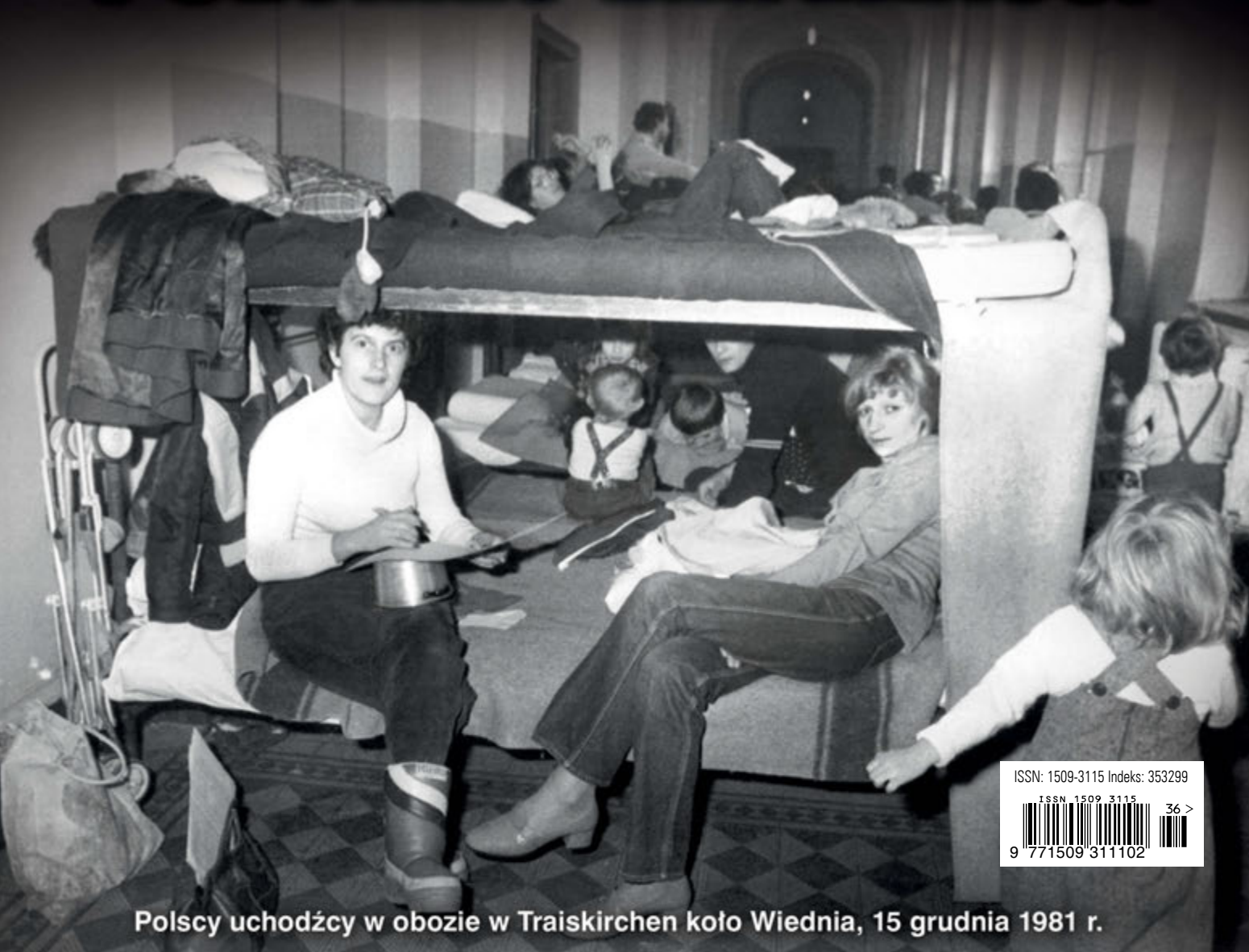
Janusz Rolicki: Wrzesień '39
– jak wpadliśmy w pułapkę

Afganistan
I po co to wszystko było?

Nauczyciele
jak chłopcy do bicia

Dzieciobójca
Gehenna Kasi i Adasia

KRÓTKA PAMIĘĆ POLSKIEJ EMIGRACJI



ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



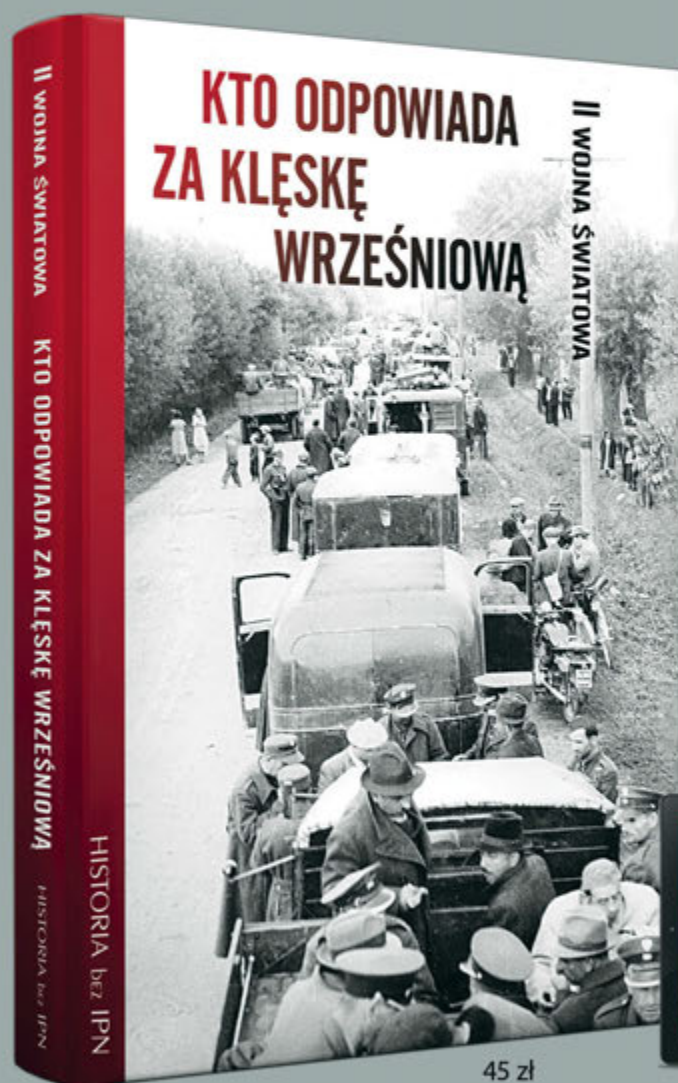
Polscy uchodźcy w obozie w Traiskirchen koło Wiednia, 15 grudnia 1981 r.

W latach 80. wyjechało ponad milion Polaków

Pamiętamy o 1 września 1939 roku

Pamiętamy o 6 milionach ofiar agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę

Kup książkę PRZEGLĄDU



Uciekli za granicę, a mieli „nie oddać ani guzika”

Wywieźli pieniądze Skarbu Państwa

Raporty i wspomnienia świadków

Zbiór dokumentów komisji gen. Sikorskiego w sprawie klęski wrześniowej



**E-BOOK
19,90 zł**

Wpłaty 45 zł prosimy dokonywać na konto: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821

Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7.

W cenę wliczony jest koszt wysyłki nierejestrowanej Poczta Polska.

Istnieje możliwość wysyłki poleconej priorytetowej +10,00 zł, paczka w RUCH-u +6,99 zł, paczkomat InPost +11,90 zł lub dostawa kurierem InPost +14,90 zł.

www.sklep.tygodnikprzeglad.pl

[Kup książkę](#)



Fucha, a nie służba

Kryzys humanitarny rozgrywający się w Usnarzu Górnym na granicy polsko-białoruskiej jest przede wszystkim dramatem koczujących tam uchodźców i uchodźczyń z Afganistanu. To oni od prawie trzech tygodni, dzień po dniu, godzina po godzinie, minuta po minucie, sekunda po sekundzie marzną, głodują, są spragnieni, chorują, nie mogą swobodnie, bez wstydu zaspokoić potrzeb fizjologicznych, są obserwowani bez ustanku, zagłuszani przez samochody wojskowe czy Straży Granicznej. Są świadomi, że to europejskie państwo, na granicę którego dotarli, łamie prawo – konkretnie zapisy konwencji genewskiej – są świadomi własnej bezradności, są słabi, upokorzeni, chorzy, głodni i spragnieni. Kolejna chwila spędzona w takich warunkach może bezpośrednio przyczynić się do śmierci którejś z osób. Polska jest za tę sytuację wprost odpowiedzialna, jest sprawcą.

Kryzys na granicy – w jakiejś mierze, rzecz jasna, sprokrowany przez Białoruś – nie pokazuje nam zjawisk nowych. Zarówno jeśli chodzi o polskie, jak i o inne europejskie granice. Żyjemy w „twierdzy Europa”. Obstrukcja, agresja, łamanie i nieprzestrzeganie praw uchodźców przez Straż Graniczną nie zaczęły się w Polsce dwa tygodnie temu.

Oglądamy tam sceny jak z niemego filmu. Uzbrojeni w długą broń strażnicy graniczni tworzą wraz policją

i niezidentyfikowanymi żołnierzami fizyczny mur, izolujący uchodźców od wszystkich, którzy próbują im pomóc: lokalnych mieszkańców, aktywistów, parlamentarzystów, dziennikarzy. Nie mają naszywek z nazwiskami, mają zasłonięte szczelnie twarze, na pytania reagują metodycznym milczeniem. Nie wiadomo, kto dowodzi. Co jakiś czas pada zakłęcie o „wykonywaniu rozkazów”, niestety, nie można się dowiedzieć czyich, choć po aktywności takich urzędników rządowych jak wiceminister Wąsik czy minister Błaszczak – widać.

Kiedy patrzę na tych funkcjonariuszy, zadaję sobie pytanie: komu służą? Polsce, państwu polskiemu, polskiej konstytucji, prawu? Czy chwilowym szefem resortu, którzy dla politycznego interesu własnej formacji będą grać kartą antychodźczą? A da się nią grać? Polacy w większości podzielają tę niechęć. Obserwujemy bez pośredników zachowania zbadane i opisane przez Zimbarda i Milgrama – ślepe posłuszeństwo władzy. Bo bronią ojczyzny, bo ta ziemia jest święta, a oni są jej rycerskimi obrońcami. Wierzą w to, bo to fajna robota jest. Nawet nie zmokną za bardzo, bo mają supermundury. A rozkaz to rozkaz. Ta fucha musi się skończyć. A służby trzeba będzie się nauczyć. Od nowa. I bez takich dowódców.

BAKOWSKI



Znajdź PRZEGLĄD w sieci

**REFLEKTOREM
W LEWO** YouTube

**NASTĘPNY PODCAST
PO LEWEJ** Spotify

Bądźmy w stałym kontakcie!



CYTATY

DANIEL PASSENT, komentator

W Polsce niczego nie robi się na sto procent, to i dyktaturę mamy kulawą. Naszą polską dyktaturkę.
„Polityka”

PROF. TADEUSZ KLEMENTEWICZ, politolog UW
Kapitalizm zbliża się do ekologicznych i społecznych granic swojej reprodukcji.
„Trybuna”

W NUMERZE

HISTORIA

- 8** Amnezja narodu emigrantów
Gdy byliśmy uchodźcami
- 27** Czy wrzesień mógł być lepszy?
Rocznica największej klęski

KRAJ

- 13** I po co to wszystko było?
Żołnierze rozgoryczeni po Afganistanie
- 16** Sprawiedliwość umiera
za zamkniętymi drzwiami
Ograniczona jawność rozpraw
- 19** Syndrom sztokholmski – odmiana edu
Gdy zabraknie nauczycieli
- 22** Piętno dzieciobójcy cz. I
Gehenna Kasi i Adasia
- 24** Odchodzą
Większa śmiertelność chorych na raka

OPINIE

- 30** Roman Kurkiewicz
Solidarność, moja miłość

ZAGRANICA

- 34** Lustro amerykańskiej demokracji
Korespondencja z USA
- 38** Kościół się doigrał
– rozmowa z Ailbhe Smyth
- 42** Hiszpania walczy z wyludnieniem wsi
Prowincja na sprzedaż
- 44** Raj zupełnie utracony
Haiti – tykająca bomba

KULTURA

- 46** Rok Różewicza: Kartoteka prawników
Interpretacje młodych pokoleń
- 50** Szarość, czyli mieszanina
najdzikich kolorów
– rozmowa z Krzysztofem Storem
- 53** Culturalia
- 66** Luksferyzm art

SPORT

- 54** Kapela PZPN w rytmie disco
Cezary Kulesza nowym prezesem

ZDROWIE

- 56** Każdy ruch niesie zdrowie
– rozmowa
z dr. n. med. Tadeuszem Mazurem

OBSERWACJE

- 58** Nie jedz tego!
Weterynarz kontra łakome czworonogi

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3** Roman Kurkiewicz
Fucha, a nie służba
- 33** Andrzej Romanowski
Tryptyk o sensie II. Kościół
- 41** Tomasz Jastrun
Resztki z wakacji
- 49** Wojciech Kuczok
Obrona narodowa



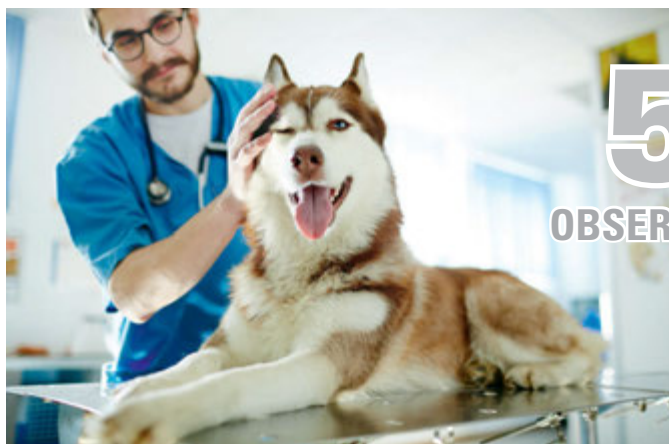
RAJ ZUPEŁNIE UTRACONY

Haiti – tykająca bomba



ROK RÓŻEWICZA: KARTOTEKA PRAWNIKÓW

Interpretacje młodych pokoleń



NIE JEDZ TEGO!

Weterynarz kontra łakome czworonogi

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. AP/EAST NEWS

Kup książkę





f Miska ryżu dla budżetówki

Umowa jest taka: PiS zapewnia państwo dobrobytu, a my, czyli lud, pozwalamy PiS rządzić. Ale to lud rządzi, PiS wykonuje wolę ludu. I ma bronić jego interesów. Nie ma mowy o likwidacji 500+ czy jakichś cięciach wydatków. Ludzie pracy nie mogą być traktowani w ten sposób, że się obniża wy-

groczenia. Place, emerytury, renty muszą rosnąć. Lekarz ma przyjmować pacjenta z uśmiechem, a nie zamykać przychodnię i kazać się leczyć przez telefon. Autobusy i pociągi muszą jeździć jak trzeba. Szkoły uczyć jak trzeba, a zegarki wskazywać czas jak trzeba. I to jest państwo jak trzeba.

Paweł Stawicki

f Kretynizm parlamentarny

Lewicy w Polsce nigdy nie było łatwo. Zastanawiam się nieraz, czy aby na pewno zasługujemy na lewicę, skoro część społeczeństwa nie szanuje jej dziedzictwa, boi się nawet samego słowa.

Posądza ją o najgorsze zło tego świata. A część społeczeństwa boi się przyznać do swojej lewicowości, bo wie, że nie spotka się z uznaniem. Niektórzy ludzie, owszem, są lewicowi. Nie twierdzą, że nie. Ale ja sam nie miałem szczęścia ich spotkać. Czasem wątpię w istnienie lewicy w naszym kraju. Takiej czystki już dawno nie widziałem. Może w Stanach Zjednoczonych?

Jarosław Kutyla

✉ Wstyd, że Polska słabo sobie radzi handlem ludźmi

Jestem informatykiem, ponad sześć lat pracowałem w firmie europejskiej w Brukseli, a w styczniu wróciłem do rodzinnego Wrocławia. Wcześniej kilka lat pracowałem w samorządzie i mam jeszcze kontakt z ludźmi z MSWiA. Uczestniczyłem w projekcie przebudowy obejmującego całą Unię Europejską elektronicznego systemu identyfikacji osób ubiegających się o azyl Eurodac i ludzie z Komisji Europejskiej opowiadali mi o handlu ludźmi. To, co mówi prof. Zbigniew Lasocik (PRZEGLĄD nr 34), jest bardzo trafne, ale i bolesne. Dodatkowo problemem jest totalna dezintegracja urzędów, jakiej dokonało PiS. Miejscem zsyłek dla „złych” urzędników są teraz... komórki integracji europejskiej! Znam kilka takich przykładów! Jeśli dodamy, że w administracji publicznej wrze po informacjach o nagrodach, jakie „swoim” dał minister Dworczyk, to daleko nie zajdziemy.

Miroslaw



ZDJĘCIE TYGODNIA



Ruszyła budowa płotu oddzielającego Polskę od Białorusi. Pomiędzy metalowymi słupkami wojskowi rozpinają drut ostrzowy polskiej produkcji o wdzięcznej nazwie „Fala”.



PYTANIE TYGODNIA

Z czym młodym Polakom kojarzy się dziś Solidarność?

MARIANNA NOJSZEWSKA,
studentka psychologii

Młodym lewakom Solidarność kojarzy się z rozczarowaniem. Mówi się, że z solidarnością łączy ją tylko nazwa, że źle się zestarzała, że to tylko partyjna przybudówka. Miała ogromny potencjał jako duży oddolny ruch społeczny z lewicowymi postulatami, ale dziś kojarzy się z karierowiczami, neoliberalami i zacofanymi światopoglądowo katolikami. W Solidarności, a przynajmniej w jej centrali, widzimy – o ironio – porażkę w walce o prawa pracownicze, hipokryzję, brak szacunku wobec osób nieheteronormatywnych. W 1981 r. Solidarność określiła się jako ruch moralnego odrodzenia narodu, dla nas jest obecnie zupełnym przeciwieństwem tego hasła. Jej świetność jest legendą, którą wciąż często się opowiada. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że młodsza część lewicy to nie wszyscy młodzi Polacy. Zauważyłam, że niestety wiele młodych osób nie wie o Solidarności praktycznie nic poza pojedynczymi informacjami z lekcji historii na temat porozumień sierpniowych czy wyborów czerwcowych.

GABRIELA FISZER,
studentka studiów polsko-niemieckich i zdrowia publicznego

Moje skojarzenia są raczej pozytywne. Raczej, ponieważ z racji swojego PESEL-u, rozpoczynającego się od 00, nie mogę znać tych przełomowych wydarzeń z autopsji. Pierwszym, co przychodzi mi na myśl, jeśli chodzi o największy polski związek zawodowy, są zasłyszane od starszych pokoleń hasła, jak to rozpoczynające się od słów: „Gdyby nie Ursus, gdyby nie Radom...”. Drugim jest instytucja Poczty Polskiej i jubileuszowe znaczki z Lechem Wałęsą.

są. Ale nie tylko to. Solidarność jest mi poniekąd znana z kultury. Dzieła wielkich polskich reżyserów, takie jak „Człowiek z żelaza”, „Człowiek z marmuru” czy ironiczna „Ucieczka z kina Wolność” to chyba nic innego jak kwintesencja tamtej czasoprzestrzeni. Innymi doskonale znanymi mi tekstami kultury są liczne protest songi. Jestem zdania, że sztuka mówiąca o Solidarności nie tylko przedstawiała bunt i strajki, wolność jako najwyższą wartość czy mechanizmy władzy, ale przede wszystkim uczyła postaw obywatelskich, a to niewątpliwie jest aktualne.

WOJCIECH KURIATA,
nauczyciel historii i WOS

Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Pierwsze, co przychodzi mi do głowy, to Lech Wałęsa, obalenie komunizmu czy Okrągły Stół, jednak niemal od razu pojawiają się niuanse i dalsze skojarzenia. Solidarność to nie tylko Wałęsa, ale również Anna Walentynowicz i wiele innych osób. Obalenie ustroju nastąpiło znacznie później, a „socjalizm z ludzką twarzą” wylaniający się z 21 postulatów niechybnie przyprawiłby wielu „tropicieli lewactwa” o atak apopleksji. Z biegiem czasu Solidarność zmieniała się, według niektórych w to, z czym sama walczyła, a jej obecna odsona jest dość odległa od pierwotnych założeń. Choć przyćmiła inne organizacje opozycyjne, nie można jej odmówić tego, że stała się symbolem i fenomenem, który rozlał się po bloku wschodnim i przyczynił do obalenia komunizmu. Moim zdaniem Solidarność jest świetnym przykładem tego, co mogą osiągnąć oddolne ruchy zwykłych ludzi, a jednocześnie ostrzeżeniem przed tym, co może z nich wyrosnąć.

Not. Michał Sobczyk